Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 247. Lwów, Czwartek dnia 20. Października 1921. Rok XXXIX.

PRENUMERATA:
Miesięcznie we Lwowie 440 Mk., z dostawą do domu 500 Mk., z przesyłką w Polsce 500 Mk., w innych państwach 650 Mk. — Za zmianę adresu dopłaca się 10 marek.

Cena numeru 20 Mk.

Konto czekowe P. K. O. 140.561.
Reklamacje otwarte wolne od opłaty pocztowej.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano

CENY OGŁOSZEŃ:
za wiersz nonpareil. Zwyczajne 20 Mk. „Nadesłane" 80 Mk., „Nekrologia" 60 Mk., na pierwszej kolumnie 180 Mk., przed kronika 120 Mk. Po kronice i komunikaty 90 Mk. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 8 Mk.
Kupno sprzedaż od wyrazu 8 M. Koresp. pryw. i matr. od w. 10 M.
Cała stronica 20.000 Mk., **pół stronicy** 10.000 Mk., **cała stronica pierwsza** (pod nagłówkiem) 60.000 Mk., jedna szpalta na I. stronicy 20.000 Mk.
Paski na kolumnach tekstowych po cenie „Nadesłanego".
Ogłoszenia na **niedzielę i święta o 50% drożej.**
Ogłoszenia zagran. o 100% droż.
„Kurjer Lwowski" wychodzi z datą dnia następnego.

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. **Administracja** przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracji otwarte codziennie od godz. 6. rano do 1. w południe i od godz. 3 do 6. wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer", Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 10.
W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień", ul. Widok 19, oraz Admin. „Gazety Lud." ul. Świętokrzyska 17.

Nakładem Spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Sprawa ukraińska w Małopolsce wschodniej.

Artykuł niniejszy przysłany nam został przez jednego z najstarszych członków P. S. L., który w pracach stronnictwa wziął wybitny udział. Napisany został w myśli zagajenia dyskusji w chwili, gdy nie nadeszły jeszcze żadne wieści o autonomicznych projektach. Dzisiejsze informacje zwiększają aktualność tych wywodów. **Red.**

Rozważając sposoby ustosunkowania się obu bratnich narodów, zaludniających Małopolskę wschodnią, należy — mojem zdaniem — uznać przedewszystkiem pewne fakty, które dla mnie nie ulegają żadnej wątpliwości, które jednak często podają w wątpliwość politycy, nie okazujący skłonności do załatwienia sporu polsko-ukraińskiego w sposób, dla obu stron pożądany i słuszny.

Uznaję więc, że w Małopolsce wschodniej istnieje naród ukraiński i że naród ten dąży do uzyskania odrębności i samodzielności politycznej.

Uznaję, że ludność ukraińska jest w Małopolsce wschodniej zmieszana i spojona nierozdzielnie z ludnością polską, że więc ani o usunięciu Polaków za San, ani o spolszczeniu zupełnem Małopolski wschodniej marzyć nie można.

Sądzę też, że tu ani Polak nad Ukraińcem, ani Ukrainiec nad Polakiem panować nie może, a wszelkie zakusy o takie panowanie są nieszczęściem największem dla tej krainy, która tyle już spustoszeń przetrwała i pragnie spokojnego życia i rozwoju.

Wreszcie mniemam, że jedynie w nierozerwalnym związku z Rzecząpospolitą polską Małopolska wschodnia uzyskać może warunki rozkwitu, a naród ukraiński w niej zaspokojenie swych narodowych aspiracji.

Wzajemne poszanowanie praw narodowych na zasadzie zupełnego równouprawnienia, przyjazne współdziałanie w sprawach wspólnych, odrębność w sprawach dla każdej z dwu narodowości swoistych jest jedynie słuszną i rozsądną podstawą ustosunkowania się obu narodów na tym terenie.

Należałoby ściśle określić zakres swoistych interesów każdej z tych narodowości i w tym zakresie pozostawić każdej z nich zupełną autonomię na podstawie katastru narodowościowego. Niewątpliwie do tego autonomicznego zakresu należeć powinny sprawy oświaty i szkolnictwa, zarówno ludowego, jak średniego i wyższego, sprawy wyznań, sprawy sztuki i kultury. Potrzeby pod tym względem zaspokajać powinna narodowość oddzielnie z własnych wpływów podatkowych.

Wcieliłby tu zapewne można także inne sprawy, a w szczególności zarząd majątków i fundacji, na wyłączny użytek tylko jednej narodowości powstałych.

W innych działach gospodarki gminnej, powiatowej, wojewódzkiej równoprawny wpływ i znaczenie obu narodowości powinien być zabezpieczonym, o ile liczba mieszkańców mniejszości narodowej dosięga pewnego określonego minimum procentowego. Poniżej tego minimum pra-

Projekt autonomji dla b. Galicji wschodniej w Sejmie.

Warszawa. (Tel. wł.). (G) W nadchodzący piątek wystąpi rząd w Sejmie z projektem ustawy autonomicznej dla tej części Galicji wschodniej w której Ukraińcy stanowią bezwzględną większość. Zasadą projektu jest: **autonomja terytorjalna**, która ma dotyczyć mniej więcej czterech miljonów ludności. Do terytorjum autonomicznego należy Lwów, a nie należy zagłębie naftowe. Projekt przewiduje sejm krajowy, a jednocześnie przedstawicielstwo w Sejmie ogólno-państwowym. Wreszcie, opierając się na traktacie wersalskim, projekt gwarantuje prawa mniejszości narodowych.

—o—

Rada ambasadorów zatwierdziła podział G. Śląska.

Warszawa. (Tel. wł.). (G) Na pierwszem posiedzeniu Rady ambasadorów w sprawie Górnego Śląska d. 15 bm. przyjęto en bloc wszystkie punkty o linji granicznej oraz dotyczące zabezpieczenia praw mniejszości i prowizorjum ekonomicznego. Obecnie toczy się dyskusja nad formą notyfikacji decyzji rządom polskiemu i niemieckiemu. Decyzja w tej sprawie zapadnie dzisiaj.

Co nam daje na G. Śląsku decyzja genewska?

Warszawa. (EE). Korespondent paryski „Gazety Warsz." donosi, że rozgraniczenie Górnego Śląska jest korzystniejsze dla nas od podanego przez dzienniki. Granica biegnie Odrą do Raciborza, dalej wzdłuż kolei, (pozostawiając ją Niemcom). Powiaty pszczyński, rybnicki, katowicki i królewsko-hucki przypadają całkowicie Polsce, z pow. zabrskiego 2/3 z Makoszowami (7 km. od Zabrza) i Kończycami (Kunzendorf — 4 km. od Zabrza). Ćwierć powiatu bytomskiego wraz z Bytomiem przypadnie Niemcom. Polska zaś otrzyma Orzegów (5 km. od Bytomia), Łagiewniki (3 i pół km. od Bytomia) i Hohenzollern-Grube. Polska otrzyma również 2/3 powiatu tarnogórskiego i 3/4 lublinieckiego. Granica biegnie przez Małapany (t. z. Ozimek — osada hutnicza w powiecie opolskim. — Uwaga Ag. EEx.), Zawadki, później skręca na północ. Polska otrzyma 83% węgla, 59% koksu, 65% żelaza, 70% stali i 100% cyny.

—o—

DYSKUSJA NAD SPRAWĄ DANINY PAŃSTW.

Warszawa. (Tel. wł.). (G). W dniu wczorajszym na posiedzeniu Sejmu debatowano tylko obszerniej nad jednym wnioskiem o zwinięciu min. kultury i sztuki. Pozatem clou zainteresowania politycznego przeniosło się z plenum na posiedzenie komisji skarbowo-budżetowej, na którem zdecydowano rozpatrzeć wpierw projekt daniny, a dopiero później wziąć pod obrady projekt min. Michalskiego o naprawie finansów państwowych. Referenta projektu o daninie komisja wyznaczy dopiero po dyskusji, która się rozpocznie dzisiaj. Z głosów, jakie wczoraj słyszeliśmy w Sejmie, wnioskować można, że **projekt o daninie znaidzie poparcie większości.** Kluby centrowe będą dążyły do przeprowadzenia dwu zasad: 1) aby ogólna suma daniny odpowiadała ogólnej sile płatniczej ludności, 2) aby opodatkowanie rozłożone było równomiernie.

wa mniejszości należałoby zabezpieczyć osobnemi przepisami.

Równouprawnienie wymaga, aby oba języki miały charakter języków urzędowych i równomiernego udziału obu narodowości w administracji i w urzędach.

Z powodu odmiennych warunków w ten sposób pojętego zrównoważenia narodowościowego nieodzowny jest dla Małopolski odrębny ustrój samorządowy, z osobnem przedstawicielstwem sejmowem o dwu izbach narodowościowych, obradujących wspólnie w sprawach wspólnych, a oddzielnie w sprawach, dotyczących autonomji narodowej.

Poza sferą autonomji prowincjonalnej pozostałyby zadania państwowe, regulowane przez Sejm w Warszawie, do którego Małopolska wschodnia, wysyłałaby posłów na równi z innemi dzielnicami.

Zdaję sobie sprawę, że urzeczywistnienie takiego planu autonomji byłoby dziełem wielce trudnem.

Innego jednak wyjścia nie widzę. Jeżeli pragniemy pojednania obu bratnich narodów, zakończenia walki, wyczerpującej siły społeczeństwa, musimy się zdecydować na oddanie narodowi ukraińskiemu wszystkiego, co mu się słusznie należy.

Oczywiście, pojednanie i ugoda może być jedynie wynikiem rokowań obu narodów, jako całości.

Żadne stronnictwo polskie ani ukraińskie nie ma prawa zawierania z drugą stroną jakichkolwiek układów, któreby cały naród obowiązywać miały.

Określenie wzajemnego stosunku obu narodowości w Małopolsce wschodniej dokonać się więc musi w Sejmie polskim w Warszawie na podstawie pertraktacji z posłami narodowości ukraińskiej, jako jej przedstawicielami.

Dla tego też przyspieszenie wyborów do Sejmu uważam za wskazane, aby nie przedłużać okresu nieufności i wzajemnego rozgoryczenia.

Jednak hasło ugody z Ukraińcami będzie w Małopolsce wschodniej jednem z głównych zagadnień programów przedwyborczych i każde stronnictwo, ubiegające się o mandaty, musi co do tej sprawy zająć jasne i zdecydowane stanowisko.

Bez względu na popularność i taktykę wyborczą doradzam Polskiemu Stronnictwu Ludowemu wystąpić z hasłem: pokojowe współżycie ludu polskiego z ludem ukraińskim!

Stary ludowiec.

—oo—

Propaganda litewska.

„Journal de Geneve", pozostający pod wpływem niechętnych nam czynników, zwłaszcza Niemiec, stał się jakby półoficjalnym organem p. Benesza i niestety trybuną dla wszystkich oskarżycieli Polski, dając głos naprzemian Czechom, Niemcom, Ukraińcom, Rosjanom, Litwinom, ataki zaś te przyoblekając w obłudną szatę kurtuazji i słodkich słówek, ubolewań, że Polska i jej zaborcza polityka naraziła Europę na rozczarowanie itd. Czeska zaś, litewska i ukraińska sprawa zdają się być mu specjalnie drogie. W jednym z ostatnich numerów ekonomista tego dziennika p. Ch. Burky, ten sam, który Śląsk przyznawał Niemcom, podnosi głos w kwestji litewskiej. Nakreśliwszy znakomite warunki Litwy i jej postępy na tem polu zaznacza, że państwo to ma inne ambicje, aniżeli spokojną a nawet dostatnią wegetację, chce ono być drzwiami do Rosji, łącznikiem między wschodem a zachodem. Do tego potrzebne Litwie morze i Wilno. Morze, a zatem Kłajpeda, której posiadanie pozwoli Litwie zrzec się pretensji do tzw. Małej Litwy, Prus wschodnich, Tylży, Wejtawy, Insterburga. Drogi lądowe i ich węzeł Wilno. Bez Wilna, przyznaje p. Burky, za co mu wdzięczni jesteśmy, Litwa egzystować może, chce ona jednak rozkwitnąć wspaniale, a rozkwit: to Wilno, gdzie zbiegają się linje z Królewca, Libawy, Kłajpedy, Warszawy, Petrogradu i wodne drogi Niemen-Wilja. Ten wzgląd ekonomiczny dorzuca p. Burky do znanych dowodów historycznych i etnograficznych Litwy. Zdaje on sobie jednak sprawę, że Polska Wilna nie może oddać zarówno ze względów narodowych, jak ekonomicznych (Warszawa-Petrograd), oraz strategicznych.

Omawiając projekt Hymansa autor artykułu, idąc zapewne w myśl rządu kowieńskiego, stwierdza, że Wilno, oddane Litwie pod warunkami podanymi przez Hymansa, a ograniczającymi niepodległość Litwy (??), — **nie ma żadnej dla niej wartości.** Raczej niech pozostanie przy Polsce i niech w ten sposób Polska uzyska monopol pośrednictwa między Europą i Rosją (i nam się tak zdaje. Red.). Zapewnia jednak nas p. Burky, że dla Europy będzie to niekorzystne (?), powinna ona mieć jedną drogę więcej, a zatem trzeba oddać Wilno bez zastrzeżeń Litwie.

Artykuł ten, inspirowany przez oficjalne koła, jest jednym więcej dowodem ruchliwości propagandy litewskiej. W doskonałem zrozumieniu interesów swoich Litwa głośno protestuje przeciw korzystnemu dla niej nad wyraz projektowi Hymansa, odmawiając mu wszelkiego dla Litwy znaczenia. W ten sposób stara się wymusić dalsze ustępstwa. Niemcy, Czesi, Litwini, Rusini grają rolę wiecznie niezadowolonych i na tem jedynie zyskują. Polacy zaś gotowi zawsze zadowolić się ochłapem. Czyż nie przedstawiało jedno z pism polskich krzywdzące Polskę rozstrzygnięcie sprawy śląskiej jako nasze zwycięstwo, a klęskę Niemiec? W chórze protestów i niezadowolenia dziwnie wygląda milczenie i rezygnacja Polski. Koalicja i opinja zachodnia mimowoli wyrabią sobie zdanie: za dużo im dajemy, jeśli milczą. **Nie pozwólmy się krzywdzić.**

—oo—

Delegacja robotników śląskich w Genewie.

O ile można wnosić z głosów i z tonu prasy szwajcarskiej bardzo poważne i dodatnie dla sprawy polskiej wrażenie wywarła delegacja robotników górnośląskich, ich zdecydowana postawa, energja i przekonywujące wywody.

Z TEATRU.

„Burmistrz Stylmondu", dramat w 3 aktach Maurycego Maeterlincka przełożył B. Gorczyński, w Teatrze Małym.

Nie łatwo pisać o tej sztuce na podstawie lwowskiego przedstawienia, podobnie jak trudną jest rzeczą przeczytać książkę znalezioną w błocie lub zrozumieć wiersz, sylabizowany przez jąkającego się półanalfabetę. Nie jestem przyjacielem superlatywów, w tym jednak wypadku muszę odstąpić od zasady i dyr. Czarnowskiemu przyznać palmę pierwszeństwa: równie złego przedstawienia, o ile mnie pamięć nie myli, nie widziałem na scenie lwowskiej, ani wogóle w życiu.

Wojna, dni najazdu niemieckiego na Belgję w sierpniu 1914. Wojna odkrywa oblicza ludzkie, ujawnia, do stanu dojrzałości doprowadza tkwiące w ludziach zarodki i zależnie od tego upadla, uświeca lub niszczy. Wojna jest probierzem węzłów między ludźmi: umacnia je lub zrywa. Wojna to zderzenie nie tylko sił, ale i etyk, nie tylko ciał, ale i duchów.

Niemiec, porucznik Otton Hilmer, ożenił się z Belgijką, Izabelą Van Belle, córką burmistrza Stylmondu. Wojna, a w znacznej części i własna jego wola sprawiają, że z oddziałem niemieckim, jako podkomendny barona von Rochow, wkracza do miasta, w którem żyje jego rodzina. Zamiarem jego stać się opiekunem rodziny, uchronić ją przed niebezpieczeństwem wojny.

Wojna nadciąga, osacza, już jest. Depcze po sercach, dławi, wyjaśnia. Niemcy i Belgowie, najazd i obrona, zaborczość i patrjotyzm — idę śladem intencji i konstrukcji autora. Po stronie niemieckiej dzika żądza krwi i gwałtu — to znienawidzony przez własnych żołnierzy porucznik von Schaunberg; to — na wyższym stopniu bezduszne, ślepe, nieludzkie posłuszeństwo dla regulaminu, rozkazów państwa — w duszy komendanta barona von Rochow. Na stopniu najwyższym — czyżby przez spokrewnienie z Belgami — w Ottonie Hilmerze — wysiłek, uzasadniający czyny ideą patrjotyczną, koniecznością, żądza pośredniczenia między uczuciami ludzkiemi a zwierzecym instynktem najeźdzcy, a wobec niemożności pogodzenia miotanie się między dwoma biegunami, dramat wewnętrznego rozdarcia. Lecz mimo to wszystko w tym najwyżej stojącym Niemcu, w poruczniku Ottonie Hilmerze, niema indywidualności, znającej swą godność i drogę, niema pewności etycznej, niema poszanowania naprawdę ludzkiego dla innych, obcych. Spojenie dążeń i cech sprzecznych nie doprowadza do wyzwolenia, staje się przyczyną klęski i duchowej zagłady.

Po stronie belgijskiej patrjotyczny opór i nienawiść, wywołane najazdem. Głęboko ludzkie, ciche, a pełne godności, bo dobrowolne poświęcenie podwładnego, ogrodnika Clausa, dla przełożonego burmistrza. „Pan bardziej potrzebny". Lecz ponad te postacie, ponad całą sztukę, ponad mękę ludzi, walkę narodów i etyk, wznieść się ma postać burmistrza Stylmondu, który chce być Belgiem i człowiekiem, który w ogniu duchowej walki i niebezpieczeństwa pogłębia się, dojrzewa, uświeca i wznieść się ma na wyżyny męczeństwa i wielkiego humanitaryzmu. W najcięższej chwili zachowuje równowagę ducha. Stara się wniknąć w pobudki wroga i usprawiedliwić go. Pełen szacunku dla najskromniejszego choćby ludzkiego życia odrzuca ofiarowane sobie poświęcenie, gdy ogrodnik Claus chce zginąć za niego. Nad mogiłą swoją chce wybudować kopułę rodzinnego pojednania. I w tem tragedja — może przez autora świadomie nie zamierzona, wynikająca z popiątania myśli i uczuć i wspomnień bolu i krzywdy, że nad mogiłą tą nie wznosi się most zgody, lecz roztwiera się przepaść między obiema stronami.

Akcja rozgrywa się w ciągu jednego dnia. Niemcy czynią burmistrza odpowiedzialnym za lojalne zachowanie się mieszkańców. Aż tu pada strzał z ukrycia i znienawidzony porucznik Schannberg ginie. Może podwładny dopuścił się morderstwa — kto odgadnie? Musi się znaleźć winowajca z pośród miejscowej ludności, inaczej burmistrz zginie. Ogrodnik Claus gotów jest się poświęcić, lecz burmistrz nie przyjmuje ofiary. Nowy moment dramatycznego, a może melodramatycznego konfliktu: Komendant Rochow nie dowierza Hilmerowi, chce go wypróbować i każe mu objąć komendę nad egzekucyjnym plutonem: jeżeli odmówi — zginie. Żona gotowa zginąć wraz z nimi (melodramat, kino). Ale burmistrz rozcina węzeł: i tak zginie, czyż nie wszystko jedno z czyjej ręki. Niech młodzi żyją szczęśliwie po jego śmierci. Otto, targany walką wewnętrzną przyjmuje tę koncesję. Udaje się na plac egzekucji. W

Nieład w administracji na Wołyniu.

MIN. DOWNAROWICZOWI DO WIADOMOŚCI.

(Korespondencja „Kurjera Lwowskiego").

Krzemieniec, w październiku.

Polecamy szczególnej opiece panu ministrowi Downarowiczowi kresy wołyńskie — przedewszystkiem powiat krzemieniecki, paszalik starosty krzemienieckiego p. Baczyńskiego. Spostrzeżenia pochodzą z pierwszej połowy października, zebrane przez komisarzy spisowych. Bezhołowie kompletne (starostwo nie wie nic, względnie nie chce wiedzieć o zarządzeniach województwa, np. w sprawach spisu).

Nieróbstwo — urzędnicy nadzwyczajnie ugrzecznieni, przychodzą o 11 na herbatkę do biura, a o 1. już sfatygowani wychodzą — interesantów odsyła się z dnia na dzień, lekceważąc najważniejsze sprawy. Anarchja w najwyższym stopniu: zarzady gmin, sołtysi itp. nic sobie nie robią z zarządzeń starostwa, bo przykład idzie z góry. Gmina Białokrynicka, pełna bezkarności, celuje w niewykonywaniu zarządzeń.

Bandytyzm hula: przed dwoma miesiącami w Szpikołosach zabito gospodarza i dotychczas żadnego śledztwa; w okolicy Szumska 10 października zabito 2 ludzi. Zuchwali bandyci, rozsyłają wyroki śmierci, lub żądają okupu — zwykle groźby swe wykonywują; kradzieże koni i bydła, nawet uli na porządku dziennym; znękana i maltretowana ludność czy to przez bandytów, czy to przez przekupne władze skłonić się może ku bolszewizmowi, przekładając ich okrucieństwo nad wyrafinowany bandytyzm administracyjny ludzi złej woli, dążących za wszelką cenę do zdobycia majątków. Pomimo urodzajów niesłychana drożyzna: żydzi wykupują wszystko i wywożą; szerzą panikę, tłumacząc opacznie spis ludności jako wstęp do rekwizycji, a pobór do wojska jako zacząłek walki najezdczej z bolszewją — stąd chłop woli sprzedać, niż czekać niepewnego jutra.

Legitymacji bez łapówki dostać niepodobna, a i tak czekać trzeba miesiącami. Natomiast żydzi z Rosji nabywają po przyjeździe, oczywiście za wysokiemi łapówkami, z łatwością obywatelstwo polskie — to też zachowują się jak u siebie w domu, kolportują bolszewickie pisma i chełpią się głośno, że starostwo i policja siedzą w ich kieszeniach — niestety odpowiada to rzeczywistości. — Natomiast niektórzy obywatele, mający tam posiadłości, nie mogą uzyskać obywatelstwa.

Jak informują mnie koledzy komisarze spisowi — i w innych powiatach dzieje się nie lepiej — np. w kowelskim, horochowskim itp. Takie orgje, jak strzelanina na ulicach pod wpływem alkoholu są na porządku dziennym, przyczem policja bierze udział w tych uroczystościach, (może to przedwstępne próby na uroczystość przyjęcia p. ministra), np. Kisielica, pow. horochowski.

Ogólnie ma się wrażenie, że każde starostwo jest udzielnem księstwem, a pp. starostowie, np. kowelski, zaprowadzają na audjencjach hiszpańskie ceremonjały całowania rąk. Wszystkie zaś nadużycia ukrywa się pod pozorem walki z bolszewizmem.

Naturalnie wobec takich stosunków akcja oświatowa jest traktowana jako wielkie niebezpieczeństwo i czyni się wszelkie możliwe utrudnienia, by nie dopuścić do zakładania szkół — a w tym wypadku energji i forteli nie brak.

Środki pierwszej potrzeby, jak nafta, sól przydzielane są żydowskim kooperatywom — tym sposobem zmusza się ludność do kupowania u żydów. 250 mk. za kwartę polską nafty przydziałowej.

Jesteśmy przeświadczeni o energji i dobrej woli p. ministra, który w tej inspekcyjnej podróży postara się oczyścić ze śmieci, zagrażających bezpieczeństwu państwa i przynoszących hańbę polskiemu imieniu, drogie nam i tak ważne Kresy wschodnie. **J.**

—oo—

Z Irlandji.

Podczas gdy rokowania toczą się w Londynie, w Irlandji sinnfeiniści rządzą, przeprowadzając aresztowania, wydając wyroki. Trybunały i „ministerstwa irlandzkie funkcjonują swobodnie. Często policja miejscowa jest na usługach trybunałów sinnfeinistycznych. Reprezentanci Irlandji na konferencji londyńskiej nie mają zupełnego pełnomocnictwa, lecz muszą odwoływać się we wszystkiem do Dail Eireannu.

—oo—

Chiny i Japonja.

Odpowiedź Chin na notę japońską, proponującą porozumienie w sprawie wyspy Shantung, otrzymana jest w tonie ostrym. Chiny uważają porozumienie za niemożliwe, żądają oddania Kiao-Tcheou, ewakuacji terytorjum chińskiego przez wojska japońskie i odstąpienie linji kolejowej Shantung, a odrzucają projekt wspólnej eksploatacji kolei. Chiny uważając, że porty Shantungu powinny być dla handlu zagranicznego otwarte, pragną zachować zupełnie wolną rękę w rokowaniach, jakie mogą się na ten temat toczyć. W ten sposób upada plan japoński, aby na konferencji waszyngtońskiej przeciwstawić światowi białemu zwarty żółty front. Wpływy angielskie, a ostatnio i amerykańskie w Chinach są widać dość silne.

—oo—

Ukraińcy w Rumunji.

Bessarabja ma poważną mniejszość narodową ukraińską. Rząd rumuński, przeprowadzając w tym kraju ciemnoty carskiej i rusyfikacji ustawę o przymusie nauczania początkowego (przewidziane są kary do 2 lei za dobę nieposyłania dziecka do szkoły), dba też o potrzeby kulturalne innojęzycznych. W Bessarabji więc, w której za caratu nie było ni jednej szkółki ukraińskiej jest ich z 450 nauczycielami i 25.000 dziatwy. Rząd urządza kursy „ukrainoznawstwa" i subwencjonuje niezamożnych frekwentantów. Bieda jest tylko z podręcznikami — po 2 elementarze na szkołę! Jest to wina — pisze „Ukr. Trybuna", z której czerpiemy powyższe dane — bezradności samych Ukraińców.

Rozumne i kulturalne stanowisko Rumunji nie przeszkadza ciągłemu ujadaniu różnych pisemek galicyjsko-ruskich na naszą sojuszniczkę.

—oo—

Niedoszłe układy z Petruszewyczem.

Podane niedawno w naszem piśmie informacje p. dr. Barana z „Ukr. Hołosu" możemy dziś rozszerzyć wedle notatki „Ridnego Kraju".

Wymienionym „starym działaczem ukraińskim" jest ks. Tytus Wojnarowskyj, kanonik kapituły świętojurskiej i mąż zaufania metropolity. Ks. W. był z końcem sierpnia wraz z adw. drem Gwozdeckim, syndykiem metropolity, w Warszawie na audjencji u min. Rataja. — Dodajemy od siebie, że ks. W. jest stałym rzecznikiem i przedstawicielem kościoła unickiego w ministerstwie wyznań religijnych i oświecenia i częściej w sprawach kościelnych bawił w Warszawie w ministerstwie w. r. i o. p. — Z Warszawy udał się ks. W. do Wiednia na wyraźne pisemne zlecenie metropolity, a wziął ze sobą dra Madeyskiego, majora W. P. (dokładniej: mjra-lekarza. Red.), który od młodości żyje w przyjacielskich stosunkach z ks. hr. Szeptyckim. Tu powtarza „R. K." informację „Słowa Polskiego", że dr. Madeyski mieszka obecnie w domu rekolekcyjnym OO. Jezuitów i nie tai się, że ma daleko idące pełnomocnictwa do rokowań z Ukraińcami.

Misja księdza kanonika i p. majora-lekarza M. miała wywołać poruszenie wśród wychodźców wiedeńskich i rozbicie zdań. Rząd Petruszewycza walczy z trudnościami finansowemi, pożyczka amerykańska zawiodła, wychodźcy cierpią biedę.

Z tymi faktami wiąże „Ridnyj Kraj" nieporozumienie, jakie wybuchło między prononsowanymi endekami, Baranem a Włodz. Baczyńskim.

---

ostatniej chwili następuje akt łaski — częściowy. Sam komendant przeprowadzi egzekucję, gotowość usłuchania rozkazu wystarczy mu za czyn. Lecz żona odwraca się od wracającego do niej męża, a baron Rochow porywa ze sobą Ottona. Rozerwana rodzina, stracona dusza.

Nie znalazł Maeterlinck wyjścia z labiryntu, z którego on sam i ludzkość jeszcze nie wyszła. Zygzakowatą jest problemowa linja utworu. Podstawy założone zostały w sposób zbyt nieskomplikowany (kontrast Belgowie — Niemcy), przedstawienie problemu melodramatyczne, a pytania nie doczekały się odpowiedzi.

Ale obok innych walorów są bogate możliwości teatralne, reżyserskie i aktorskie w sztuce. Są niemi groza zbliżającej się, oplątującej ludzi wojny; subtelny problem stosunku teścia do zięcia: ich próby zbliżenia się na grzbietach fal wrogich, które oddalają ich od siebie. Lecz na to, by walory te wydobyć trzeba pietyzmu dla sztuki, inteligencji, pracy i podatnego choć w części materjału.

Nie było mowy na naszej scenie o nastroju, o jakiemkolwiek zgraniu czy stopniowaniu. P. **Bielecki**, sekretarz magistratu, siedział flegmatycznie i wyjątkowo cicho przy biurku. P. **Konarski** (burmistrz) zachował w stosunku do przejść własnych i cudzych, dosyć niecodziennych, dystans, cechujący zachowanie się rutynowanego lekarza wobec naprzykrzającego się pacjenta. Na twarz przyoblekа się poważny i zasmucony grymas współczucia, lecz w duchu myśli się: co mnie to właściwie obchodzi? Rzeczywiście, teatr, reżyser, aktorzy zgoła się sztuką nie interesowali. Istny koncert jąkania się, poprawiania. Pierwszy raz coś podobnie skandalicznego słyszałem. Ktoś na scenie opowiadał o kuli, która wszedłszy karkiem, wyszła mózgiem i jeszcze którędyindziej...

Trzej oficerzy niemieccy, odzwierciedlający grozę, przemoc, weszli balansującym krokiem lekko podchmielonych pompierów, czujących „wyższość" swą nad cywilami, lecz niepewnych efektywnej przewagi. Komendant, występujący swą przemowę i manewrujący rękoma około brzucha, przypominał respicjenta „finansów", spełniającego niemiły obowiązek służbowy i wzdychającego do szklanki piwa. Por. Schannberg mimo krótkiego swego scenicznego żywota zarysował się wyrazišcie jako mimowolna parodja leutnanta (secus). Hilmer wzbudzał politowanie swą bryłowatą, nieuduchowioną nieporadnością.

Najlepszy (relatywnie) Claus p. **Dębowicza**, poprawny (względnie) p. **Bielecki**. Zdolna artystka p. **Ładosiówna** miała nieodpowiednią rolę. Doskonała recytatorka p. **Rychterówna** w roli żony była sztuczna, bez wdzięku, przykra. Reżyser był na afiszu, ale nie znać go było na scenie.

Co się tu bawić w subtelności! Przedstawienie było prowokacją, wypadło pod psem. Nie mam na tyle złego zdania o p. Czarnowskim, bym przypuszczał, że nie zdaje sobie z tego sprawy. Ale jeżeli zdaje sobie, to co zamierza uczynić? Czekamy, bo podobnego stanu długo tolerować się nie da. Kierownictwo przedewszystkiem — nie artyści — odpowiada za podobne grzechy przeciw sztuce.

Włodzimierz Jampolski.

Petruszewycz protestuje.

Pan „prezydent“ Petruszewycz wysłał telegramy donoszące o aresztowaniu „rektora ukr kursów uniwersyteckich“ Szczurata, prof. Hałuszczyńskiego i kilkudziesięciu studentów za — kursy (!). W łączności z tem donosi o praktykach władz polskich przy sposobności spisu. Kończy żądaniem interwencji i pomocy wielkich państw koalicyjnych. Telegram adresowany: Lloyd George, Briand, Bonomi, Cambon, przew. Rady ambasadorów i hr. Iszi, poseł japoński w Paryżu.

—oo—

Sprawy rosyjskie.

Kiereński na konferencji brukselskiej. Zjawiskiem, budzącem zdziwienie jest dążność Kiereńskiego do odegrania pewnej roli wybitnej na konferencji brukselskiej. Usiłowania swe w tym kierunku oparł Kiereński na poparciu Vandervelda. Wrażenie jednak, jakie wywarły zabiegi Kiereńskiego w Belgji było nieszczególne tak, że sympatycy jego w Belgji nie mają odwagi wyraźnie go popierać.

Los Władywostoku. Wiadomości z Władywostoku świadczą, że radość sowietów z tytułu opanowania go rzekomo przez władze sowieckie — jest przedwczesna. Wprawdzie „Poslednije Nowosti“ potwierdzają wersję, rozszerzaną przez bolszewików, a nawet podają wywiad z przedstawicielem Japonji, który ma tę wersję podtrzymywać, jednak równocześnie prawie „Obszczoje Dieło“ i inne pisma otrzymały wiadomości bezpośrednie z dalekiego Wschodu, depesze z dnia 8. bm., z których wynika, że we Władywostoku niema dotąd bolszewików i że nowy rząd Koleśnikowa wysyła nawet swego przedstawiciela na konferencję w Waszyngtonie.

Żydzi na pomoc Rosji. Na propozycję Kamieniewa centr. Komitet niesienia pomocy głodnym postanowił zwrócić się z odezwą do żydów całego świata z prośbą o udzielenie pomocy głodującej Rosji.

Spadek marki niemieckiej.

Wartość marki niemieckiej w stosunku do dolara i angielskiego funta, stale się obniża, wywołując w całym kraju prawdziwy przestrach. Dotychczas bowiem jako rekord spadkowy marki uważano rok 1920, kiedy to Niemcy przeżywały najkrytyczniejsze chwile; dziś jednak spadek ten już dawno przekroczył rekord 1920 roku i marka niemiecka dzieli los korony austrjackiej i sowjeckiego rubla. Drożyzna wzrasta z godziny na godzinę do tego stopnia, że towar w przeciągu jednego dnia drożeje, a „ucieczka przed marką“ i polowanie za obcemi dewizami stały się chroniczną chorobą społeczeństwa niemieckiego.

Jakkolwiek stała dewaluacja marki zmusza Niemcy do wzmożenia swego eksportu, to jednak z drugiej strony import surowca dla niemieckich fabryk staje się coraz bardziej utrudniony. By zmniejszyć konkurencję niemiecką w eksporcie towarów forsuje Anglja swoją politykę antidumpingową, udzielając fabrykantom rządowych kredytów, mimoto jednak klęska bezrobocia stale wzrasta i grozi katastrofalnemi następstwami. Podobnie postępuje Ameryka i z tymi samymi wynikami.

Ale i Niemcy na eksporcie nie wiele zyskują, albowiem wzrost cen artykułów pierwszej potrzeby radykalizuje masy i zakłóca spokój wewnętrzny. Niemcy posiadają najmniejszy prawie procent bezrobotnych, praca ta jednak tanieje z dniem każdym i zmusza ich do coraz większych wysiłków. Prasa niemiecka zastanawiając się nad przyczyną spadku marki dowodzi, że winni są tu przedewszystkiem aljanci, którzy swoją polityką reparatycyjną zmusiły Niemcy do zakupu wielkiej ilości dewiz zagranicznych.

Decyzja genewska pogorszyła sytuację walutową jeszcze bardziej. Niemcy życzą sobie, ażeby katastrofa finansowa nastąpiła jak najrychlej, gdyż w ten sposób koalicja będzie prędzej czy później zmuszona do zredukowania swoich pretensji. Niemcy są przekonani, że bankructwo jednego z najsilniejszych państw handlowo-przemysłowych z konieczności pociągnie za sobą katastrofę finansową autorów traktatu wersalskiego.

Jest to więc polityka planowej rozpaczy, którą Niemcy uważają za najbliższą deskę ratunku. Tego rodzaju „Galgenpolitik“ robi dobre wrażenie w Anglji, która z czysto kupieckich względów nie chciałaby dopuścić swego byłego wspólnika, a obecnie niebezpiecznego konkurenta eksportowego do zupełnej ruiny.

Metoda „harakiri“ finansowego, stosowana obecnie przez Niemcy może się jednak skończyć tem, czem się kończyły wszystkie dotychczasowe „putsche“ prawicowe i komunistyczne, albowiem koalicja, a szczególnie Francja, zna zbyt dobrze praktyczny zmysł niemiecki, który wolał ugiąć karku w ostatniej chwili, aniżeli narażać się na zbyt rezykowny opór. I. K.

Jak się odbędzie objęcie G. Śląska przez Polskę?

Bytom. (PAT.). Dzisiejsza prasa niemiecka notuje następujące pogłoski: Według „Telegr. Union“ decyzja Rady Ligi Narodów przesłaną została wczoraj, w poniedziałek, komisji międzysojuszniczej w Opolu. Ogłoszenie decyzji na Górnym Śląsku nastąpi jednak dopiero z chwilą ogłoszenia jej w Berlinie i Warszawie. Terytorjum przyznane Polsce, a obecnie zajęte przez Anglików, jak powiaty katowicki, bytomski, tarnogórski i lubliniecki, zajmują już Francuzi, którzy terytorja przyznane Polsce oddadzą rządowi polskiemu. Anglicy wszędzie wycofują swoje wojska graniczne. Oddanie części Górnego Śląska Niemcom i Polakom planowane jest przez komisję międzysojuszniczą w ten sposób, iż przedewszystkiem nastąpi oddanie terenu Polsce i dopiero, gdy Polska dokona obsadzenia wojskowego, Niemcy w dwa dni później będą mogli wkroczyć na resztę terytorjum G. Śląska. „Ostdeutscher Herold“ donosi, że gen. Le Rond osobiście przyjmie polskiego Naczelnika Państwa Piłsudskiego w Katowicach, gdzie odbędzie się uroczysty akt oddania Polsce terenów jej przekazanych. Odtransportowanie wojsk koalicyjnych z G. Śląska planowane jest w ten sposób, iż przedewszystkiem odjadą Anglicy iWłosi, a nakoniec dopiero Francuzi. 49-ta dywizja francuska, uformowana specjalnie dla G. Śląska, zostanie po powrocie do Francji rozwiązana. Jedynie 20 batalion strzelców wysłany zostanie do Kłajpedy celem wzmocnienia tamtejszego garnizonu francuskiego. Szereg pism donosi, że koalicja zapowiedziała dziś rządowi Rzeszy nadejście dalszych transportów wojsk koalicyjnych na G. Śląsk. Transporty te częściowo już się rozpoczęły na linji kolejowej Frankfurt—Bebra.

—oo—

Po decyzji - przed dokonaniem podziału.

WE CZWARTEK NASTĄPI OBSADZENIE TERYTORJÓW PRZYZNANYCH POLSCE NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

Warszawa. (EE.) Berlińskie koła dyplomatyczne spodziewają się, iż notyfikacja ententy w sprawie górnośląskiej odbędzie się równocześnie w Berlinie i w Warszawie. We czwartek ma się rozpocząć obsadzanie przyznanych terytorjów przez oba państwa.

AUTONOMJA G. ŚLĄSKA.

Warszawa. (EE.) Według „Berl. Tagebl.“ projekt ustawy o autonomji G. Śląska będzie wniesiony na Sejmie Rzeszy w listopadzie br.

SPRAWA GÓRNEGO ŚLĄSKA OMAWIANA W ANG. IZBIE GMIN.

Londyn. (EE). Izba gmin zajmuje się sprawą dewaluacji walut i sprawą uchylenia chwiejności kursu marki niemieckiej. W związku z tem Lloyd George omawiał obszernie sprawę górnośląską.

NA G. ŚLĄSKU GEN. LE ROND ZARZĄDZIŁ OSTRE POGOTOWIE.

Bytom. (PAT.) Wedle wiadomości nadeszłych z Katowic, gen. Le Rond zarządził ostre pogotowie wojsk koalicyjnych na całem terytorjum okręgu przemysłowego, ponieważ w niektórych miejscowościach przyszło już do rozruchów.

SOŁDATESKA NIEMIECKA PRZY ROBOCIE.

Bytom. (PAT.) „Goniec Śląski“ donosi: Dziś we Wrocławiu odbywały się konferencje, na których miano wyznaczyć dzień i godzinę rozpoczęcia akcji zbrojnej. Wydany rozkaz zarządza pogotowie całej organizacji zbrojnej, rozpoczęcie we środę strajku kolejowego, a w następstwie rozpoczęcie akcji zbrojnej. Niemcy poczynili także przygotowania do ubezwładnienia wojsk koalicyjnych. Wedle informacji tegoż dziennika, koszary w Gliwicach są podminowane.

—oo—

Benesz o porozumieniu z Polską.

Praga. (PAT.) Zgromadzenie narodowe rozpoczęło dziś sesję jesienną. Prezydent ministrów Benesz wygłosił w Izbie poselskiej i w senacie oświadczenie programowe nowego rządu. W ustępie o polityce zagranicznej zajął się Benesz między innymi także i **stosunkiem Czechosłowacji do Polski** i oświadczył, co następuje: Z Polską wdrożyliśmy rokowania gospodarcze i polityczne. Rokowania nie są jednak skierowane przeciwko żadnemu sąsiadowi Polski, ani Czechosłowacji. Stosunki między obu państwami **poprawiły się istotnie w ostatnich czasach.** Najnowsze rokowania utwierdziły obie strony w tem, że nie tylko istnieje po obu stronach dobra wola, lecz że także interesy i cele obu państw dadzą się łatwo uzgodnić i mogą doprowadzić do rzeczywistego **porozumienia gospodarczego i politycznego.** Z natury rzeczy toczyły się rokowania przy uwzględnieniu interesów i zapatrywań obu stron, przyczem główną uwagę zwracano na to, aby praca obu państw szła w kierunku **traktatu pokojowego** i zagwarantowania spokojnego i pokojowego rozwoju nie tylko najbliższego otoczenia, ale i całej Europy. Jeżeli się to nam uda — kończył Benesz — w co nie wątpię, przeprowadzić, porozumienie osiągnięte będzie zakończeniem ważnego okresu naszej polityki zagranicznej.

DALSZE ŚLEDZTWO W SPRAWIE ZAMORDOWANIA ŚP. FRĄCZKIEWICZA.

Moskwa. (EE). W poniedziałek rano odbyły się w obecności delegata polskiego komisji repatr., przedstawiciela sowjeckiego komisji spraw zagr. oraz policji sowjeckiej ponowne oględziny pokoju śp. Frączkiewicza. Nie znaleziono nic nowego, co mogłoby wpłynąć na kierunek dochodzeń oraz rzuciło światło na osobę winowajcy. Pokój został ponownie opieczętowany pieczęciami sowjeckiemi i polskiemi. O 6-tej sprowadzono Makaruka do lokalu delegacji polskiej celem ponownego zbadania go. Zeznania jego są chaotyczne. W każdym razie twierdzi, że morderstwa dokonał jego wspólnik, on zaś był biernym widzem całego wypadku.

—o—

GABINET NIEMIECKI USTĘPUJE.

Berlin. (PAT.). Donoszą z kół parlamentarnych, iż podczas rokowań popołudniowych okazało się rzeczą konieczną, aby gabinet niemiecki ustąpił. Kanclerz Wirth rzekomo jest zdecydowany podać się do dymisji jeszcze przed otwarciem parlamentu.

Z obrad Sejmu.

Warszawa. (PAT.). Sprawozdanie z 255-go posiedzenia sejmowego z d. 18. października 1921.

Początek posiedzenia o godz. 4'30.

Odesłano do komisji w pierwszem czytaniu projekt ustawy w sprawie statutu organizacyjnego Województwa Śląskiego. Chodzi tu o organizację sądownictwa w części b. Śląska Pruskiego, którą nam przydzielono. Komisji polecono zebrać się jeszcze w ciągu trwania posiedzenia Sejmu, aby jeszcze w dniu dzisiejszym odbyć się mogło na plenum posiedzenia drugie i trzecie czytanie ustawy. Z kolei odesłano do komisji w pierwszem czytaniu ustawę o zniesieniu ministerstwa kultury i sztuki.

Z kolei przystąpiono do uzupełnienia ustawy tymczasowej o organizacji władz administracyjnych II. instancji.

Ministerstwo handlu i przemysłu wnosi o wyjęcie z pod kompetencji wojewodów spraw administracji granicznej, na co komisja administracyjna wyraziła swoją zgodę. Izba przyjęła wniosek komisji.

P. Sobolewski referował w dalszym ciągu łącznie dwa wnioski: o utworzenie ochotniczego korpusu kontroli granicznej i wniosek p. Wierzbickiego w sprawie przeciwdziałania przemytnictwu z zagranicy.

Pozatem p. Gdyk złożył wniosek o wzmocnienie straży granicznej wschodniej i zachodniej. Komisja administracyjna przyjęła rezolucję, wzywającą rząd, by w przeciągu 5 dni przedłożył sprawozdanie i wnioski dotyczące organizacji straży granicznej.

Izba rezolucję tę w głosowaniu przyjęła.

Z kolei Izba obradować miała nad sprawozdaniem komisji przemysłowo-handlowej o trzech wnioskach w sprawach naftowych, jednakże na wniosek p. **Rataja** wnioski te odesłano do połączonych komisji przemysłowo-handlowej i budżetowej.

Następnie zarządzono przerwę na kwandrans, w czasie której komisja prawnicza naradzała się nad sprawą **zmiany statutu górnośląskiego.** Po ponownem podjęciu obrad p. Zygmunt **Seyda** referował ustawę o rozszerzeniu pełnomocnictw ministerstwa sprawiedliwości co do wszelkich zmian w ustroju sądownictwa, adwokatury i notarjatu, oraz ustaw o postępowaniu sądowem na terenie województwa śląskiego. Rozporządzenia wydane na podstawie tego upoważnienia mają być przedstawione Sejmowi do zatwierdzenia. Ustawę tę wydano na okres 6-miesięczny. Izba w głosowaniu ustawę przyjęła w drugiem i trzeciem czytaniu. Na tem obrady zakończono.

Następne posiedzenie w piątek o godz. 4 pop.

Z KOMISJI SEJMOWYCH.

Warszawa. (PAT.). Komisja wojskowa pod przewodnictwem p. Anusza, przy udziale delegatów ministerstwa spraw wojskowych, rozpoczęła obrady nad projektem ustawy o prawach i obowiązkach oficerów W. P., w myśl referatu przewodniczącego komisji. Ze względu na potrzebę załatwienia szeregu podstawowych ustaw wojskowych, postanowiono odbywać zebrania komisji trzy razy w tygodniu.

Komisja skarbowo-budżetowa pod przewodn. p. Osieckiego przyjęła projekt ustawy o opłacie stemplowej od weksli we wszystkich trzech czytaniach w myśl referatu p. Rządа. Na wniosek p. Federowicza komisja uchwaliła wziąć na najbliższem posiedzeniu pod obrady projekt daniny państwowej.

ZWŁOKA W PODPISANIU UMOWY POLSKO-GDAŃSKIEJ.

Warszawa. (EE.) Termin podpisania umowy polsko-gdańskiej wyznaczony na 26. bm. ma uledz zwłoce, która nie przekroczy 1 tygodnia. Ze strony polskiej umowę podpisze p. Pluciński, ze strony m. miasta Gdańska senator Jevelovsky.

SAWINKOW ZAMIESZKA W GDAŃSKU.

Gdańsk. (EE.) Według informacji białoruskiego biura prasowego senat gdański udzielił Sawinkowi pozwolenia na pobyt na terytorjum w. miasta Gdańska.

ŚMIERĆ KRÓLA BAWARSKIEGO.

Wiedeń. (PAT.) „N. Fr. Presse" donosi z Budapesztu: Narodowe biuro prasowe podaje ze Steinamanger, że umarł dziś rano były król bawarski, Ludwik, na swoim zamku w Sarvar. Węgierskie biuro koresp. dotychczas nie potwierdziło tej wiadomości.

OBCA WALUTA SPADA STALE.

Wiedeń. (EE.) Z Zurychu telegrafują o dalszym znacznym spadku marki niemieckiej. Wczoraj notoano ją 3.20, dziś 2.90. We Wiedniu marka niem. 18, dolar 2900, marka polska 72. Tendencja zniżkowa marki niemieckiej trwa w dalszym ciągu.

MARKA NIEMIECKA SPADA.

Bytom. (PAT.) Dziś przedpołudniem płacono za jedną markę niemiecką 15 marek polskich.

MARKA NIEMIECKA = 12 MKP.!

Wiedeń. (PAT.) „N. Fr. Presse" donosi z Nowego Jorku: Najniższy kurs marki niemieckiej, jaki wogóle kiedykolwiek notowano na giełdzie nowojorskiej, wynosił dziś 0.525 dolara.

CENY W HANDLU HURTOWNYM SPADŁY OD 20—60%.

Warszawa. (EE.) „Przegl. Wiecz." podaje, że ceny w handlu hurtownym spadły już znacznie, bo o 20 do 60%. Zniżce uległy ceny na towary bławatne, żelazne, skóry, chemikalja i kolonjalne. Detail nie liczy się zupełnie ze spadkiem cen hurtownych.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Piotra z Alk.; gr. kat. Ftomy ap. Jutro rz. kat. Eelicjana; gr. kat. Serhija. — Wschód słońca 5 53, zachód 4·26.

Repertuar teatru miejskiego.

Początek przedstawień o g. 7·30 wiecz.

We środę »Traviata«, opera — występ **A. Wesołowskiego.**

We czwartek »Burmistrz ze Stylmondu«.

W piątek »Traviata«, opera.

W sobotę o g. 3 pop. »Fircyk w zalotach«.

Mały teatr miejski (ul. Grodecka :

We środę, czwartek, piątek i sobotę »Roztwór prof. Pytla«.

Repertuar teatru Nowości.

W środę »Hrabianka Fox-trotta«.

We czwartek »Róża Stambułu«.

W piątek »Hrabianka fox trotta«.

Repertuar Bagateli lwowskiej:

Gościnne występy Józefa Ursteina (Pikusia) Zadory Zbierzchowskiej, M. Rutgena i M. Windheima. 1) Wielki dział koncertowy. 2) „Jak Kryształ" sketsch aktualny w 1 akcie. 3) Śledztwo sketsch kryminalny w 1 akcie. Początek o godz. 8-mej w.

Repertuar Teatru lit.-art. „Ul" ul. Ossolińskich 10. Część koncertowa z udziałem Pp. Bronowskiego, Mirskiego, Noskowskiej, Wikińskiego i innych. Ponadto „Miama" pastel sceniczny Hemara wykona Hanka Ordonówna. „Wizja" pióra W. Raorta, odtworzy S Michałowski oraz jedno-aktowa operetka „Manewry wiosenne".

We Lwowie.

— **Gospodnio-restauracyjne** przełożeństwo we Lwowie złożyło na skarb narodowy 1 miljon marek z okazji poboru alkoholu kontyngentowego.

— (l) **Spis ludności miasta Lwowa.** Warszawa i Kraków ogłosiły już wyniki spisu ludności. Lwów jednak nie mógł jeszcze tego uczynić skutkiem bezmyślnej agitacji warcholów ukraińskich, którzy ze spisu ludności postanowili uczynić kwestję polityczną. W wielu wypadkach tego uporu pomógł areszt lub grzywny, zwłaszcza u t. zw. „inteligencji" ukraińskiej. Agitatorzy bałamucili ciemne masy stróżów itp., aby nie wypełniali arkuszy konskrypcyjnych i ci rzeczywiście stosują się do komendy, jest ich coprawda nie wielu, inteligencja natomiast podaje daty, jednak czyni śmieszne zastrzeżenia. Mimo wszystko jest nadzieja, że z końcem miesiąca spis ludności we Lwowie będzie ukończony.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się we czwartek 20. bm. Na porządku dziennym: sprawozdanie prezydjum z działalności w czasie ferji Rady miejskiej; podatek od towarów przywożonych do Lwowa; podwyższenie taryf M. Zakł. Elektr.; podwyższenie taryf M. Z. Gaz.; zaciągnięcie pożyczki rządowej na budowę kolektorów miejsk.; pożyczka na odbudowę folwarku w Malechowie; pożyczka na Wolę Dobrostańską; pożyczka na folwark Bodnarówka; pożyczka na Błotnie i Pniatyn; sprawa budowy leśniczówki w Brzuchowicach; o jednolite umundurowanie miejskiej straży pożarnej; sprawa noweli do ustawy budowlanej; podwyższenie dotacji dla okręg. Komisji dla spraw ubogich.

— **Cena papieru gazetowego podrożała** podczas **wojny o 1000 proc.** (tysiąc procent). Przed wojną kosztowało kilo papieru 28 hal, czyli 21 fen., a obecnie cena wynosi około 210 marek za kilo, czyli w stosunku do cen przedwojennych wzrosła cena papieru tysiąckrotnie. Wobec tego zrozumiałą jest ponowna podwyżka prenumeraty i ceny inseratów pism warszawskich, które to ceny znacznie są wyższe od cen krakowskich i lwowskich, a pomimo to nie stoją jeszcze w należytym stosunku do podwyżki cen papieru i druku. Doszło do tego, że tygodniki ilustrowane kosztuja obecnie od 120 do 150 mk. za numer, a cena ogłoszeń zwykłych wynosi od wiersza nonp. 100 mk. Gdyby cena prenumeraty, numerów poszczególnych i inseratów została unormowaną w stosunku do zwyżki cen papieru o 1000 proc., kosztowaćby powinien numer „Kurjera Lwowskiego" 60 mk., a wiersz nonpareilowy inseratów 200 mk. Na wypadek, gdyby rząd nie chciał, lub nie potrafił doprowadzić do obniżki zbyt wygórowanych cen papieru, grozi wszystkim wydawnictwom katastrofa.

— **Wieczór związku literatów polskich.** We środę dnia 19. bm. odbędzie się w sali Kasyna miejskiego pierwszy w tym roku wieczór związku literatów polskich, na którym p. Jan Parandowski wygłosi odczyt pt.: „Bajka o cesarzu Trzewiczku", (z powodu „Kaliguli" Roztworowskiego). Początek punktualnie o godz. 8 wieczorem.

— **Balet w Teatrze Wielkim.** Niebawem Teatr Wielki wystawi piękny balet w 1 akcie z prologiem pt.: „Nair" w wykonaniu sławnych artystów baletów pp. Kirsakowej i Fortunato oraz Faliszewskiego, Burkackiej i całego naszego zespołu baletowego. Próby są już w toku. „Nair" odegrany będzie wraz z jedną krótszych oper. Bliższe szczegóły podamy niebawem.

— **Echa zamachu Fedaka.** Przeprowadzono w niedzielę rewizję też w redakcji pisma humor.-satyrycznego „Budjak" i przesłuchiwano redaktora.

— (l) **Aresztowani pod zarzutem zdrady stanu** Ukraińcy odmawiają zeznań w sądzie rzekomo dlatego, że protokoły spisywane są w polskim języku, w rzeczywistości zaś o co innego idzie. Oprócz aresztowanych we Lwowie przywódców ukraińskich, jak ad. dr. Fedak itd., nastąpiły rewizje i aresztowania na Lewandówce, za rogatką grodecką.

— **Powrót z niewoli.** Niżej wymienieni Lwowianie oficerowie V. Syberyjskiej Dywizji Strzelców Polskich zawiadamiają rodziny, krewnych i znajomych, że wrócili z niewoli bolszewickiej, z obozu tulskiego i znajdują się w obozie izolacyjnym w Dęblinie: kapitanowie Strzelecki Marjan i Rogosz Kazimierz; porucznicy: Rysiakiewicz Jan i Zarechta Paweł; podporucznicy: Bauer Rudolf, Dziubkiewicz Kazimierz, Szwab Edward, Umański Stanisław i Wajda Teodor; chorążowie Czarnecki Władysław, Południak Henryk, Wiśniewski Karol, Czaporowski Leonard i Rudnicki Kazimierz.

— **Odwołany pogrzeb.** Wśród objawów otrucia zmarł onegdaj Mieczysław Pławiński w mieszkaniu przy ul. Króla Leszczyńskiego l. 6. Zawiadomiona o tem policja poruczyła śledztwo kom. Stójkowowi, które wkrótce wydało wielce podejrzane wyniki. Pogrzeb, który miał się odbyć z domu przedpogrzebowego przy ul. Kochanowskiego, został wstrzymany na zarządzenie prokuratorji, a zwłoki odesłano do zakładu medycyny sądowej celem przeprowadzenia sekcji. Z śledztwa wynika, iż śp. Pławiński wyjechał dnia 9. bm. ze Lwowa z jakąś kobietką. Z podróży wrócił sam w dwa dni później ciężko chory. Mimo pomocy lekarskiej zmarł wśród silnych kurczów. Wiele danych przemawia za tem, że został otruty przez ową nieznaną „towarzyszkę".

— **Pożary.** Wczoraj przedpołudniem o godz. 8.30 spaliły się w domku jednopiątrowym przy ul. Kąpielnej l. 1 ścianka i sufit. Domek był wybudo-

wany przez wojskowość na fundamentach magazynu i obecnie przez wojskowość użytkowany. Wezwana straż pożarna przybyła na miejsce pożaru całym trenem. Po dwugodzinnej uciążliwej robocie, gdyż musiano przez wybijane otwory w dachu lokalizować pożar sufitu i strychu, ogień ugaszono. — W niespełna godzinę wezwano straż do domu przy ul. Szaszkiewicza l. 2 do pełzających po strychu dymów. Jak stwierdzono, iskrzyła się tylko sadza w kominie. Gospodyni domu p. Thulliowa opowiada, że kominiarze biegają tylko po dachu, gdy wzywani są do czyszczenia kominów. — I popołudniu o 3.45 wyjeżdżała straż pożarna do palącego się domostwa w Hołosku Małem. Spłonęły tam doszczętnie prawie zabudowa jednego rolnika wraz z zebranymi plonami.

— **Uśpiony hrabia.** W przejeździe z Warszawy do Lwowa okradziono w pociągu hr. Romana Potockiego z Rymanowa z posiadanej gotówki około 2 miljonów mk. i kosztowności. Kradzież popełnioną została podczas snu, sprowadzonego działaniem chloroformu, który podsunięty został przez towarzyszkę podróży hr. Potockiego. Aresztowana na stacji w Gródku Jagiellońskim dama owa podała, że się nazywa Irena Łazowska, jest wdowa po ppor. Kaz. Łazowskim. Indagowana zręcznie powiedziała, że właściwe jej nazwisko to Rozalja Boksak ze Śniatyna. Rewizja osobista przy „damulce" przeprowadzona nie wydała żadnych rezultatów. Skradzione pieniądze i precjoza wręczyć musiała tuż po fakcie kradzieży spólnikowi jakiemuś. Dochodzenia wstępne wykazały, że rzekoma Łazowska od dłuższego czasu jeździła ustawicznie ze Śniatyna przez Warszawę do Gdańska. Jest ona prawdopodobnie typem międzynarodowej złodziejki zabłąkanym na naszą ziemię. Łazowska recte Boksak zamknięta została w aresztach we Lwowie. Śledztwo w toku.

— **Wyekwipował się złodziej** w hali kasowej Banku warszawskiego, zabrawszy z wieszadeł palto, laskę, kapelusz i rękawiczki wart. 200.000 mp.

— **Miljonowa kradzież.** Z mieszkania otwartego skradziono wczoraj na szkodę Adolfa Marela przy ul. Kazimierzowskiej l. 13 garderobę wartości ponad miljon marek. Wygodny złodziej wyniósł skradzione rzeczy z mieszkania w prześcieradle.

W Polsce i na świecie.

— **Samobójstwo nauczycielki.** W zabudowaniu szkoły we wsi Wróbliku 2. bm. nauczycielka tamtejsza Stanisława Filipczakówna zraniła wystrzałem z rewolweru swego narzeczonego Wacławskiego, a następnie odebrała sobie życie. — Wacławski przewieziony został do szpitala w Krośnie w stanie groźnym. Powodem rozpaczliwego czynu miała być zawiedziona miłość.

— **Strajk piekarski** w Krakowie został ukończony. Właściciele piekarń zgodzili się na podwyżkę płac pracowników o 50 proc.

JAK WYGLĄDA „PASKARSTWO"?

Urząd walki z lichwą opublikował w prasie ukaranie moje za rzekome niewystawienie cennika w lokalu śniadankowym przy pl. Halickim l. 3. Dla wyjaśnienia PT. Klientom moim, którzy mają sposobność porównać ceny u mnie, a w innych lokalach, oświadczam, że ukaranie, przeciwko któremu wniosłem rekurs, jest bezpodstawne, albowiem w lokalu moim funkcjonarjusz urzędu walki z lichwą widział cennik zatwierdzony w porozumieniu z korporacją gospodnio-szynkarską przez Magistrat — Lwów, 12. września br., a podpisany przez prezyd. Neumanna. Wszelako Urząd walki z lichwą usiłuje widocznie stać ponad Magistratem i cennika tego nie uważał za miarodajny, bo brak na nim było podpisu p. Smulikowskiego. Charakterystycznem jest, że ukaranie nastąpiło bez mojego przesłuchania. Twierdzenie o rzekomem mojem jakoby dwukrotnem ukaraniu nie odpowiada prawdzie, byłem bowiem karany grzywną raz 1000 marek za to, że w bufecie znajdowały sie zakąski ze śledzi i jaj w czasie, gdy wydano zakaz wyrobu kanapek, do których zdaniem mojem nie należało zaliczać śledzi i jaj. W końcu zadziwić musi każdego, że na 1.600 restauratorów i szynkarzy, którym wydano te same cenniki, pociągnięto do odpowiedzialności jedynie dwie i to katolickie firmy. — **Józef Nowak**, właściciel handlu śniadankowego, pl. Halicki 3. 2312

—oo—

Komunikaty.

Wiec sprawozdawczy Komitetu wykonawczego, wybranego na manifestacyjnym ogólnym wiecu pracowników państwowych czynnych i emerytów z dnia 23. lipca br. we Lwowie odbędzie się w sobotę 22. bm. w sali Towarzystwa pedag. ul. Zimorowicza 17 o godz. 5 popoł. Wobec odrzucenia przez komisję administracyjną Sejmu postulatu awansu czasowego konieczny jest jak najliczniejszy udział wszystkich pracowników państwowych całej Małopolski. Jednocześnie zaprasza się na wiec i o poparcie słusznych żądań pracowników państw. reprezentantów władz, pp. posłów i całą prasę polską.

—o—

Miejski Zakład aprowizacyjny podaje dodatkowo do wiadomości, że z powodu wyższej ceny papieru i zwiększonych kosztów druku opłata za karty cukrowe Nr. 22. wynosi podobnie, jak za karty Nr. 21. 2 marki za sztukę.

Miejski Zakład aprowizacyjny.

—o—

DODATKOWA APROWIZACJA ROBOTNIKÓW

Dodatkowa aprowizacja robotn. za sierpień 1921 r. Wydawanie legitymacji uprawniających do poboru deputatów robotniczych na podstawie list zgłoszonych na miesiąc sierpień 1921 r. odbędzie się w IX. Departamencie Magistratu, Ratusz, II. piętro, drzwi Nr. 91, w następującym porządku:

w czwartek, dnia 20 października 1921 r. przedsiębiorstwa budowlane, ciesielskie, kamieniarskie, kaflarskie, stolarskie, blacharskie, ślusarskie, odlewarnie żelaza, cegielnie;

w piątek, dnia 21. października 1921 r. przedsiębiorstwa: instalacje elektryczne, gazowe i wodociągowe, drukarnie, litografje, fabryki tutek i pudełek, fabryki chemiczne, kwasu węglowego i mydła, fabryki konserw, przedsiębiorstwa studniarskie i czyszczenie kanałów;

w sobotę, dnia 22. października 1921 r. reszta przedsiębiorstw prywatnych oraz zakłady użyteczności publicznej, zarządy miejskie i pracownicy zajęci przy robotach wykonywanych na zlecenie organów państwowych i komunalnych.

Firmy, które w przepisanym terminie wniosły zgłoszenia winny przedłożyć w wyżej oznaczonym terminie wykaz robotników w dwóch egzemplarzach, podpisanych przez mężów zaufania, pracujących w danem przedsiębiorstwie. Wszelkie nadużycia będą ścigane i surowo karane.

Wykupno kart poboru na deputat w Związku „Jedność" ul. Lindego l. 6 odbywać się będzie w porządku, jak wyżej: w dniach 21, 22, 24 października 1921 r.

Realizowanie kart poboru rozpocznie się w odnośnych konsumach robotniczych we wtorek, dnia 25 października br.

Celem uniknięcia natłoku w konsumach będą karty poboru zaopatrzone w daty i tylko wedle tych dat należy deputat realizować.

Deputat, którego cena wynosi łącznie z opakowaniem 760 mk., składa sie z:

40 dkg. cukru białego i

8 kg. chleba żytniego.

Celem dostarczenia świeżego chleba będzie ten wydawany przez trzy tygodnie.

Racja cukru uległa redukcji z powodu nienadejścia pełnego kontyngentu, ewentualne uzupełnienie nastąpi przy wydawaniu następnego deputatu. Reklamacje z powodu zgubienia kart nie będą bezwarunkowo uwzględniane.

IX. Departament Magistratu.

Z estrady koncertowej.

(WACŁAW KOCHAŃSKI).

Po krótkim pobycie w krainie dolara powrócił do nas Wacław Kochański, ale podobno tylko po to, by znów, tym razem na stałe odjechać z powrotem do tej krainy, która każdego artystę tak wabi i nęci chociaż właściwie z artyzmem nie ma wiele wspólnego. Wacław Kochański nie potrzebuje u nas amerykańskiej reklamy. Kto sympatyzuje z jego ciepłym, serdecznym tonem, który zwłaszcza w drobnych utworach wymagających nie tyle techniki i plastyki ujęcia ile uczucia, ujmuje serce słuchacza, ten pójdzie na jego koncert bez reklamy. Ci, co tak zapełniają koncerty tz. rosyjskich artystów, na jego koncert nie pójdą, gdyż Wacław Kochański w tych sferach sympatją się nie cieszy. Wątpię jednak, by go to martwiło. Żegnając się z naszem miastem, w którem tyle lat swej młodości spędził, był artysta widocznie wzruszony i śpiewał tak pięknie na swoich wybornych skrzypeczkach, że niejedna łza zakręciła się w oczach słuchaczy. Piękny, choć może zanadto trochę progresjami operujący „nokturn" Rużyckiego, „preludjum e-moll" Chopina w układzie koncertanta Glucka „Melodja" Rymskiego-Korsakowa „Hymn do słońca" Fibicira »Poemat« należały do tych rzeczy, które chwytały za serce, bo czuło się, że artysta wlewa w nie całą swą czystą i szlachetną duszę.

Zbyt szybko i obficie tracimy siły artystyczne naszego miasta. Ale trudno. Miasto nasze siłą faktów utraciło swoje poprzednie znaczenie a tego, które zajmie może w przyszłości, jeszcze nie tak prędko odzyska. Szeroka Polska a jeszcze szerszy świat wabi tem bardziej, że materjalny byt artysty wysuwa się niestety, na plan pierwszy. Przy obecnym stanie waluty dolar jeszcze długi czas będzie miał olbrzymią moc atrakcyjną, nie tylko dla naszych artystów. Ten sam objaw widzimy w Niemczech a nawet we Francji. Od nas jednak jest już jedna wielka pielgrzymka. W Ameryce bawią: Paderewski, Stojowski, Ko olewiczWaydowa, Perutz, Wolanek, pojechali tam znów świeżo Karol Szymanowski, Paweł Kochański, Artur Rubinstein a nie ulega wątpliwości, że na tem nie koniec. Ale również pewnem jest, że zatęskni wielu z nich do kraju i powróci, gdy stosunki u nas się ureguluja i kiedy nasza waluta nabierze mocy takiej, że dolar przestanie być silnym magnesem.

Akompaniował Kochańskiemu Dr. Steinberger. Mistrz! Trzeba było posłuchać jego gry w takich na pozór błahych akompaniamentach jak do Fibichowskiego „Poematu" lub Kreislerowskiego „Caprice viennois", by uznać, ile można włożyć indywidualności nawet w drobiazg muzyczny. Tylko na to trzeba być artystą z Bożej łaski, a tym rzadko kiedy bywa... akompaniator. Na tej skromnej roli poprzestać nie wolno jednak p. Steinbergerowi. Nikt bardziej od niego nie jest powołanym do utworzenia zespołu w guście tria Eisenbergera czy Poźniaka. Dobrawszy sobie odpowiednich partnerów może taki zespół stać się sławnym nie tylko na całą Polskę. Niech Lwów da początek, skoro taka wielka Warszawa nie może zdobyć się na stały zespół kameralny. Niebawem mamy usłyszeć Dra Steinbergera, także jako solistę w koncercie z orkiestrą i już naprzód jesteśmy bardzo ciekawi na ten występ. **E. Walter.**

KRONIKA EKONOMICZNA.

+ **Drożyzna i brak papieru drukowego.** Z Warszawy otrzymaliśmy komunikat następujący: „W ministerstwie przemysłu i handlu odbyła się konferencja w sprawie cen papieru drukowego i zapewnienia go dla prasy i dla potrzeb ministerstwa oświaty. Co do obecnej ceny papieru rotacyjnego 190 mkp. za 1 kg. loco fabryka, skonstatowano, że jest ona za wysoką i nie odpowiada rzeczywistym kosztom produkcji. W czerwcu br. kosztował 1 kg. papieru rotacyjnego 64 mkp. 50 f. w przeciągu 3 miesięcy podniosła się cena w trójnasób, zaś z września na październik podskoczyła z 107 mkp. na 190 mkp.! W stosunku do cen przedwojennych wzrosła cena papieru rotacyjnego 1000 (tysiąckrotnie), podczas gdy ceny surowców, drzewa, węgla, robocizny itp. poszły o 400 do 600 razy w górę. Papiernie krajowe skorzystały ze zniesienia rządowej kontroli w sierpniu br. i zaczęły podnosić cenę papieru, a równocześnie zaczęły ograniczać dostawę dla celów kulturalnych. Powodem tego ma być lukratywny handel papierem z naszymi wschodnimi sąsiadami.

Uczestnicy konferencji zastanawiali się nad

sposobami uzyskania w przyszłości dostatecznej ilości taniego papieru dla wydawnictw i dla szkolnictwa. Poruszono więc ponownie kwestię sprowadzenia papieru zagranicznego i postawiono w tym kierunku odpowiednie propozycje, aby otrzymać pomoc i poparcie rządu przez ułatwienie sprowadzania papieru zagranicznego za rekompenzatą, lub bez niej i uwolnienie od cła importowego. Dotychczas kalkulował się papier zagraniczny drożej od papieru krajowego, z chwilą jednak poprawy kursu marki polskiej, ceny papieru obcego są znacznie tańsze od cen krajowych. Wedle dzisiejszej relacji niemieckiej do polskiej, kosztuje 1 kg. papieru niemieckiego około 120 mkp. Co do redukcji cen i uzyskania papieru krajowego, postanowiono uprosić ministerstwo przemysłu i handlu do ponownego objęcia kontroli i powołanie do życia przedtem fungującej komisji do oznaczania cen i rozdziału papieru. Zwrócono uwagę na to, że również i co do fabryki cellulozy w Włocławku jest dalsza kontrola niezbędną i w razie potrzeby wobec kończącej się umowy, należy zwrócić się do posłów celem przeprowadzenia uchwały sejmowej".

Do komunikatu tego dodać należy skromne żądanie, aby fabryki i czynniki odnośne ułatwiały nabywanie papieru bez współudziału zupełnie zbytecznych pośredników, którzy przyczyniają się do podrożenia papieru, którego ceny są już i tak bardzo wygórowane. Fabryki i produkcja tychże powinny być pod ciągłą kontrolą rządu, którego obowiązkiem jest regulowanie cen podług kosztów produkcji i niedopuszczanie do wyzysku i niesłychanej lichwy ze strony fabrykantów i pośredników i paskarzy.

+ **Dewaluacja marki niemieckiej coraz gwałtowniejsza.** Kursy spadają z godziny na godzinę. Ostatnio notowano dolar na giełdzie berlińskiej 190, po zamknięciu giełdy nawet 202. Na rynku dewiz nastąpiła haussa w rozmiarach dotąd niebywałych. (EE.).

+ **Kolejowa taryfa towarowa** podniesiona zostanie na wszystkich kolejach państwowych od 1. listopada 1921. Stawki podwyższono za 100 kg. na każde 10 kilom. dla towarów I. kl. (manufaktura itp.) na 40 m. (z 10 m.), dla towarów II. kl. (mięso, nabiał) na 30 m. (z 8 m.), dla towarów III. kl. (nasiona, ziarno, wyroby fajansowe) na 18 m. (z 6 m.), dla towarów IV. kl. (budulec, cement, cegła) na 10 m. (z 4 m.), wreszcie dla towarów V. kl. (węgiel, ziemniaki itp.) na 6 m. (z 3 m.).

+ **Podrożenie cukru.** „Do Krakowa nadszedł już transport cukru kontyngentowego, którego cena wynosić będzie za 1 kg. 600 do 700 mk. Rozdział tego cukru rozpocznie się w tych dniach.

+ **Długoterminowa pożyczka państwowa.** Ogłoszono rozporządzenie ministra skarbu z 8. bm. o przedłużeniu zapisów na 5 proc. długoterminową wewnętrzną pożyczkę państwową z roku 1920. Na mocy tego rozporządzenia zapisy na 5 proc. długoterminową wewnętrzną pożyczkę państwowa z roku 1920 przedłuża się aż do odwołania, z wyjątkiem zapisów, dokonywanych na raty, których termin zamknięcia w dniu 31. lipca br. ustalony był rozporządzeniem z dnia 25. lipca br.

+ **Węgiel dla Rosji.** Podług „Times'a", angielscy producenci węgla rozpoczęli wysyłkę węgla do Rosji sowjeckiej — do portów na morzu Bałtyckiem i morzu Czarnem. Zapotrzebowanie tonażu na ten cel jest dosyć znaczne.

+ **Wywóz z Węgier. Słoniny** Węgry obecnie na wywóz nie mają z powodu odcięcia od kraju dużych obszarów, zajmujących się hodowlą świń. Brak jest przytem w tym roku kukurydzy na owas. Wywóz **zboża** z Węgier jest chwilowo niemożliwy i uzyskać pozwolenie jest bardzo trudno. Żyto wolno wywozić jedynie jako nasienie. Ceny franco granica węgierska w workach około 2050 koron węg. za cetnar. — Prawo wywozu **mąki pszennej** z Węgier jest przedłużone przez rząd węgierski do 30. listopada. Dużo wielkich młynów kupuje ją specjalnie na wywóz.

+ **„Minimum" utrzymania.** „Ekonomiczeskaja Żyźń" donosi, że w miasteczku Iwanowo-Woznieseńsku ustanowiono t. zw. minimum egzystencji na 364 tysiące rubli miesięcznie!

—oo—

Kursa giełdy lwowskiej.

Lwów, 18 paźdz. 1921.

Waluta markowa
Wartość nominalna
Ostatnia dywidenda

I. Akcje bankowe za sztukę (łącznie z kuponem bieżącym.

	Mkp.	płacą:	żąd.: Marki p.	transak.
Bank akcyjny związkowy IV i V emisji	280—44·80	600·—	610	—
Bank Dyskont. we Lwowie	280— 00	800·—	—·—	—·—
Bank hip. galic.	280—30·—	1000·—	1050	—
Bank hipoteczny zemzl.	280—28·—	420·00	—·—	—·—
Bank Małopolski	280—35·—	675·—	—·—	—·—
Bank powszechny kredyt.	140— 7·—	450·—	00·—	—·—
Bank przemysłowy	280—28·—	625·—	675·—	
Bank ziemski kredyt. z K.	280—35·—	650·—	00	—

II. Akcje Tow. handl. i przem.

		płacą:	żądają:	transak.
Browary lwowskie	500—100	30000	00	—·—
Tow. Chodorów	140— 00	4250	4400	——
Tow. akc. Fabr. kart	0—42	2500	00	——
„Ćmielów" Fabr. porcel.	140— 00	4850	4950	——
Fabr. cementu „Portland Szczakowa«	1000—28·—	—	—·—	—·—
Tow. akc. „Galicja"	140—301	120·000	——	——
Tow. Gafota	490—22·50	3500	——	——
Tow. Górka	140—15·40	11000	——	——
		płacą:	**żądają:**	**transak.**
„Oikos" Zakłady przem. drzewnego	140— 00	5900	6300	——
Warszawska Ska akc. budowy „Parowozów" I. emisja i II. em.	1000— 00	1950	2050	——
„Pezet", Pow. Zakłady budowlane	500— 00	1350	00	——
„Pocisk" Zakł. amunic.	350— 00	1325	1375	—
Polski Glob	500—100·—	1200	00	——
Polska Nafta	500— 75	2400	00	——
Polskie Tow. handlowe I. do III. emisji	140—21·—	1100	00	——
P. Tow. handl. IV em.	140—21·—	00	——	——
Tow. Rakszawa	140—56·—	5800	——	——
Zakłady elektr. „Siersza wszystkie emisje)	140— 5·60	2000	00	—
Gal. Zakł. górn. Siersza	140—5·60	11000	——	——
Tow. Zieleniewski	140—20·—	9000	000	——
Polski Bank handl.	1000—20	3450	3550	
Żegluga	140—28	450	500	
„Patria" fabryka pap.	1000	5200	00	

Waluty.

	płacą:	żądają:	transak.
Ruble carskie po 100 rb.	500·—	600·—	—·—
" " po 500 rb.	200·—	250·—	—·—
" " drobne	00·—	00·—	—·—
" dumskie (po 1000)	50·—	70·—	—·—
" " (po 250)	50·—	50·—	—·—
Ruble dumskie kierenki (po 40 i 20)	—·—	—·—	—·—
Karbowańce (po 1000)	3·—	5·—	—·—
Grzywny (po 500 i wyżej)	6·—	10·—	—·—
100 franków francuskich	280·—	300·—	—·—
100 franków szwajcarskich	630·—	670·—	—·—
1 sterling	14500·—	15500·—	—·—
1 dolar amerykański	3700·—	4100·—	——
1 dolar kanadyjski	3000·—	3900·—	—·—
Marki niemieckie po 1000	2400·—	2800·—	——
Marki niemieckie po 100	00·—	00·—	—·—
Marki niemieckie drobne	00·—	00·—	—·—
Lei rumuńskie (po 500)	2500·—	2900·—	. 00
" " drobne	00·—	00·—	—·—
Liry włoskie	130·00	150·00	—·—
Czeskie korony (5000—1000)	4000·—	5000·—	—·—
Korony austr. niem. stempl.	130·—	160·—	——
Franki belgijskie	—·—	—·—	—·—

Dewizy.

	płacą:	żądają:	transakc.
Wypłata na Londyn	14750·—	15750·—	00
" na Paryż	285·00	305·00	——
" na Zurych	630·—	750·—	——
" na Pragę	4800·—	5300·—	——
" na Wiedeń	165·—	185·—	——
" na Berlin	2500·—	3000·—	——
" na N. Jork	3650	4050	——
" na Medjolan	140·00	160·—	——
" na Bukareszt	26·00	30·00	——

—o—

Kursa giełdy zagranicznej.

Berlin. (PAT.) Kursa dewiz z 18. października: dolary 181.30, belgijskie 1288.50, funty szterlingi 725.25, francuskie 1288.50, włoskie 759, czeskie 193.75, austr. stempl. 765, rumuńskie 127.75, szwajcarskie 3496.50, Amsterdam 6518.45, Chrystjanja 2447.55, Kopenhaga 3646.35, Sztokholm 4370.60, Helsingfors 271.70, Włochy 723.25, Londyn 744.25, Nowy Jork 180.89, Paryż 1323.65, Szwajcarja 3456.50, Hiszpanja 2422.55, Wiedeń stempl. 9.48, Praga 193.80, Budapeszt 24.97.

Praga. (PAT.) Berlin 51.25, Warszawa 1.82½, marki niem. 51.50, marki polsk. 1.62½.

OGŁOSZENIA.

FABRYKA SAMOCHODÓW

„AUTOMOTOR“ S. A. we Lwowie

Na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 8. grudnia 1920 zatwierdzonej przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu oraz Ministerstwo Skarbu reskryptem z dnia 30. kwietnia 1921 r. L. 1259/7 przystępuje Rada Zawiadowcza **do podwyższenia kapitału akcyjnego o Mkp. 40,000.000** czyli z Mkp. 10,000.000 na

Mkp. 50,000.000

przez wydanie 80.000·— sztuk nowych na okaziciela opiewających gotówką i pełnowpłaconych akcji II. emisji nominalnej wartości Mkp. 500·— każda na następujących

warunkach subskrypcyjnych

1) dotychczasowym akcjonarjuszom przysługuje prawo pierwszeństwa do nabycia nowych akcji, a to w stosunku jednej nowej na jedną starą akcję.

2) Prawo poboru zgłoszone być musi w czasie do 31. października 1921 r. — Zgłoszenia dokonane po upływie powyższego terminu uwzględnione nie będą.

3) Akcjonarjusze wykonujący prawo poboru winni przedłożyć równocześnie ze zgłoszeniem swoje akcje, celem uwidocznienia na nich wykonania prawa poboru.

4) Kurs emisyjny wynosi dla starych akcjonarjuszy Mkp. 750·— za sztukę.

5) Nieobjęte w powyższy sposób akcje oddane będą w drodze wolnej subskrypcji nowym subskrybentom po kursie Mkp. 1000. Nowe zgłoszenia przyjmowane będą również do 31-go października b. r.

6) Przy zgłoszeniu prawa poboru, oraz nowych akcji należy uiścić gotówką całą cenę kupna wraz z 6% odsetkami od subskrybowanej kwoty od 1. kwietnia br. do dnia wpłaty, oraz po Mkp. 15 od każdej nowej akcji na koszta konfekcji.

7) Repartycja zgłoszonych z wolnej subskrypcji akcji nastąpi w najbliższym czasie po zamknięciu subskrypcji, przyczem Rada Zawiadowcza zastrzega sobie prawo dowolnej redukcji zgłoszeń, oraz zwrotu wpłaconej gotówki z odsetkami 4%.

8) Nowe akcje uczestniczą w zyskach Spółki na równi ze staremi akcjami począwszy od dnia 1. kwietnia br.

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE: Ziemski Bank Kredytowy we Lwowie, oraz Oddziały w Krakowie, Kołomyji, Krośnie, Lublinie, Tarnowie, Warszawie i Gdańsku
Polski Bank Przemysłowy we Lwowie i w Krakowie. 6810

Najskuteczniejszy środek przeciwko osłabieniu i wycieńczeniu organizmu, niemocy, małokrwistości (Anemji), brakowi apetytu, złemu trawieniu i t. p.

PIGUŁKI SIŁOTWÓRCZE

wyr. lab. farmacji **Ap. Kowalski,** w Warszawie ul. Miodowa 1.

Skutek wprost zdumiewający, ujawnia się już po zużyciu pierwszego flakonu. Żądać w aptekach i składach apteczn. Hurtowna sprzedaż. — Przedstawicielstwo na Lwów i wschodnią Małopolskę f. „OZON“. Hurtownia materjałów aptecznych. Lwów, Kołątaja 8., również hurtowo do nabycia: P. Mikolasch i Ska i Apt. Związ. Wytw. Handl. Farm. 356

Ogłoszenie.

Zarząd Okręgowy Lasów Państwowych w Łucku podaje niniejszym do publicznej wiadomości, że w dniu 1. grudnia 1921 r. o g. 12 odbędzie się w kolaku tegoż Zarządu przetarg publiczny in plus w ofertach zapieczętowanych na wydzierżawienie na okres sześcioletni prawa rybołowstwa w 4 kompleksach rzeki Prypeci i 15. jeziorach dzikich na ogólnej przestrzeni 1574 ha w obrębie Nadleśnictwa Państwowego „Prypeć“.

Cała powierzchnia wodna stanowi jedną jednostkę licytacyjną.

Oferty należycie ostemplowane z wyszczególnieniem zaofiarowanego czynszu rocznego, wyrażonego w kilogramach ryby białej z ha należy przesyłać lub składać osobiście w Z. O. L. P. w Łucku do dnia 1. grudnia 1921 r. do godz. 12-ej.

Cena wywołania 10 klgr. ryby białej z ha.

Do oferty dołączyć należy kwit jednej z Kas Państwowych na uiszczenie wadjum w sumie 400.000 mk. 6769

Oferty nieodpowiadające wyszczególnionym warunkom rozpatrywane nie będą.

Komisji licytacyjnej przysługuje prawo odrzucenia ofert zdaniem jej odpowiednich, bez względu na wysokość zaofiarowanego czynszu.

Warunki licytacji, szemat oferty oraz umowy są do przejrzenia w Z. O. L. w Łucku codziennie w godzinach biurowych za wyjątkiem dni świątecznych w kancelarji Nadleśnictwa Prypeć w Sirczy (st. kolejowa Kamień-Koszyska) gdzie też i wszelkie bliższe wiadomości co do objektu otrzymać można.

L. dz. 7.737/I. d. 9. października 1921 r.

Zarząd okręg. Lasów Państwowych w Łucku.



Ważne dla gorzelników i rafinerów!

KADŹ

o pojemności 7100 litr., cechowana w r. 1920, w dobrym stanio, do sprzedania. Wiadomość w kancelarji przy ul. przy ul. Bogusławskiego 9, od 9—10 przed poł. 6800

Nauka i wychowanie.

Szkoła krawiectwa damskiego »JOLANDA«, ul. Staszica 8, przyjmuje uczenice. 6494

Student Politechniki przyjmie lekcje najchętniej za mieszkanie Zgłoszenia pod „Wspólne“, administracja. 6773

Posady i prace.

Demobilizujący się oficer K. S. ukończony prawnik z jednorocznym kursem handlowym poszukuje odpowiedniego zajęcia we Lwowie. Oferty pod »Oficer« do administracji. 6790

Kupno i sprzedaż.

MYDŁA GLICERYNOWE KOSMOSIKULE WŁODARSKIEGO ŻĄDAĆ WSZĘDZIE. TEL. 135-14

Kamienie młyńskie, walce, kaspry, gazę, turbiny, transmisje, lokomobile, motory, pompy, poleca »PILOT«, Lwów Batorego 4. 6492

Tokarnie, strugarki, heblarki, gryzerki, wiertarki, motory, lokomobile, pompy Wortingtona, poleca »PILOT« — Lwów, Batorego 4. 6491

Kupię garnitur do saloniku (ewentualnie bez stołu). Zgłoszenia pisemne do administracji pod »Salonik«. 6697

Płaszcz zielony oficerski do sprzedania za 8000 marek. Zgłoszenia pisemne do administracji pod »Zielony«. 6739

SAMOCHÓD

Duerkopp 18/48 P. S.

do sprzedania.

Bardzo dobrze utrzymany, nowe opony.

Oferty do Biura „DOR“ pod „10“, Grudziądz. 6796

Uprząż nową (szory) z brązowej skóry sprzedam. Rymarz, Kochanowskiego 48. 6797

Maszynę do szycia, salonową, Singera prawie nową sprzedam, Cytadelna 7/15 (boczna Ossolińskich) popołudniu. 6799

16 morgów ziemi ornej, bez budynków, najbliższa okolica Lwowa, sprzeda »Wekus«, Lwów, Halicka 5. 6804

Blacha pocynkowana prima, mały i wielki format, kilka grubości po cenie fabrycznej oraz płyty kuchenne cieszyńskie wszystkich rozmiarów sprzedaje Cwenarski, Lwów, Staszica 5. 6806

Różne.

Zakład krawiectwa damskiego »Jolanda«, Staszica 8, przyjmuje wszelkie roboty w ten zakres wchodzące po umiarkowanych cenach. 6486

Dla poważnych reflektantów poszukujemy mieszkania różnych pokojów, mieszkanie komfort Lwowie zamienię Warszawie zgłoszenie Galicyjskie biuro Kopernika 22. telefon 446, Lwów, 6770

1,500.000

pożyczki poszukuję na kamienicę na 30 procent. Inżynier Chrzanowski, Zimorowicza 6. 6801

Fortepian wypożyczę za darmo osobie, która mi udzieli pożyczki na wysoki procent. Dołkowski, Zimorowicza 6. 6808

Mieszkania.

Pokój, całe utrzymanie dla panów polskiej inteligencji. Grodzickich 4, drzwi 14, III. p. 6805

Odnajmę pokoik z całem utrzymaniem za prowianty i dopłatą wedle umowy, przy ul. Leona Sapiehy, w pobliżu Techniki. Zgłoszenia do administracji pod »Ma«. 6793

Drukarnia Polskiej pod zarządem Józefa Raczyńskiego we Lwowie ul. Chorążczyzny 31.
Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Stroński.